Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 69).

Paweł, pierwej zwany Szawłem, pochodził z pokolenia Benjaminowego, urodził się w mieście Tarsie z zacnych rodziców, którzy mieli prawo rzymskich obywateli. Uczył się w szkole słynnego doktora Pisma, Gamaliela i należał do sekty Faryzeuszów.

Po Wniebowstąpieniu Pańskiem wiele złego czynił wyznawcom Chrystusowym. Był świadkiem przy kamienowaniu świętego Szczepana. Nie dosyć mu było na ściganiu wiernych w Jerozolimie i ziemi żydowskiej, udał się na rozbój do Syryi, gdzie w drodze cudownie nawrócony, poznał Jezusa Nazareńskiego, którego prześladował. W tymże czy w innym czasie był zachwycony aż do trzeciego Nieba, gdzie słyszał słowa, których się nie godzi człowiekowi mówić, i wyczerpnął skarby nauki, którą miał z daru objawienia Boskiego. I tak oto z naczynia gniewu stał się naczyniem wybranem, roznoszącem drogi skarb i

wonność Imienia Jezusowego po wszystkim świecie. Ochrzcony w Damaszku, zaraz poszedł do bóżnicy żydowskiej, jawnie wyznając i wywodząc z Pisma, iż Jezus, którego ukrzyżowali, jest Mesyaszem i prawdziwym Synem Bożym. Żydzi chcieli go zabić, u wszystkich bram postawili straż, ale wierni spuścili go w koszu przez mur, i tak uszedł ich rąk. Stamtąd puścił się do Arabii, gdzie przez trzy lata w pobliżu góry Synai na rozmyślaniu przebywał. Wrócił następnie do Damaszku, skąd puścił się do Jeruzalem, aby oglądać Piotra, u którego piętnaście dni przemieszkał. Potem udał się na szukanie dusz ludzkich do Cylicyi, do Tarsu, wszędzie mając wielkie trudności od żydów. W Antyochii przebywał przez cały rok wraz z Barnabą. Stamtąd od starszych kościelnych wyprawiony został z Barnabą między pogany. Udał się na wyspę Cypr, potem do Salaminy, gdzie w mieście Pafie napotkali niejakiego Elimę czarnoksiężnika, który ich kazaniu przed starostą Rzymskim, Pawłem Sergiuszem, wielce przeszkadzał, odradzając staroście przyjąć wiarę, którą Paweł opowiadał. Czarnoksiężnik został za modlitwą Pawła rażony ślepotą a starosta uwierzył.

Będąc w Antyochii, która jest w Pizydyi, musieli prędko uciekać, gdy żydzi wzburzyli na nich pospólstwo. Puścili się tedy do Ikonium, i wiele tam dusz pozyskali Panu Bogu, czyniąc cuda wielkie na podporę nauki. Tam też Tekla, panienka, przystąpiła do wiary Chrystusowej i wielce była pomocną Apostołom. Dla rozruchów żydowskich udali się do Listry, gdzie Paweł św. jednego chromego uzdrowił. Poganie mieli ich za bogów i chcieli im czynić ofiary. I tutaj żydzi z Antyochii przybiegłszy, wzburzyli lud, że Pawła wywleczono za miasto i ukamienowano prawie na śmierć. Przyszedłszy do siebie, udali się do miasta Derben, gdzie wiele dusz pozyskali. Stąd wracali do miast onych, w których tak wiele wiernych zostawili, i umacniali ich w wierze Chrystusowej. Ustanowiwszy im kapłanów i przełożonych, wrócili do Antyochii. Zgromadziwszy następnie braci, oznajmili im, jakie Pan Bóg przez nich wielkie rzeczy uczynił, i że się wrota poganom do wiary otworzyły.

Potem Paweł poszedł do Jerozolimy na Sobór, na którym miano zawyrokować, czy poganie nawracając się, mają być według Mojżeszowego zakonu wpierw obrzezani. Wrócił potem do Antyochii, skąd znowu po niejakim czasie, obrawszy sobie za towarzysza niejakiego Sylę, puścił się do Syryi i Cylicyi, przynosząc uchwały Soboru Jerozolimskiego. Będąc w Listrze, obrzezał Tymoteusza i miał go za towarzysza dróg swoich. W Troadzie zaś Paweł miał widzenie, w którem się mu ukazał mąż Macedończyk, prosząc go, aby idąc przez Macedonię ich wspomogli. Puścił się też do Macedonnii, do miasta Filippi, gdzie niewiasta jedna imieniem Lidya ochrzciła się zaraz z wszystkim domem swoim. Tutaj wypędził czarta z jednej panienki, która za pieniądze wróżyła i panom swoim czyniła wielką korzyść. Panowie onejże panny widząc, że im zginął pożytek z niej, pojmali Pawła i Sylę i wiedli ich do urzędu. Zrobiło się wielkie zbiegowisko: urząd kazał z nich zedrzeć szaty, ubiczować i zranionych wsadzić do więzienia. I stało się, że o północy przyszło trzęsienie ziemi, i otworzyły się wszystkie drzwi i zamki, i łańcuchy z więźniów opadły. Stróż, przełożony nad więźniami, mniemając, że wszyscy więźniowie uciekli, dobywszy miecza, chciał się zabić, co widząc Paweł, krzyknął na niego wielkim głosem: Nie czyń sobie nic złego, jesteśmy wszyscy! Padł stróż do nóg ich, mówiąc: Panowie moi, co mam czynić dla pozyskania zbawienia swego? Tedy nauczywszy go wiary w Jezusa Chrystusa, ochrzcili go z wszystkimi domownikami. Skoro dzień zaświtał, Pan Bóg skruszył serce urzędu, który kazał ich wypuścić. Lecz oni nie chcieli zaraz wynijść z więzienia, chcąc onych urzędników nastraszyć, żeby nie byli tacy prędcy do karania i kazali im powiedzieć: „Nas obywateli Rzymskich jawnie i niewinnie ubiczowawszy, wsadziliście do więzienia, a teraz tajemnie nas puścić chcecie; przyjdźcie sami a wypuśćcie nas.“ Przelękli się na to urzędnicy i przeprosili ich.

Potem przyszli do Tessaloniki, skąd niebawem uciekać musieli do Berei, gdzie znowu żydowie uczynili rozruch. Paweł, zostawiwszy tam Sylę i Tymoteusza, musiał uciekać, i przybył do Aten, stolicy Grecyi, gdzie także opowiadał Chrystusa, lubo

z nie bardzo wielkim skutkiem. Stamtąd puścił się do Koryntu, zamieszkał w domu Akwili i jego żony Pryscylli. W Koryncie mieszkał półtora roku, nauczając, i wiele ludzi do Chrystusa nawrócił. Żydzi porwali go wreszcie i zawlekli do starosty Galliona, ale ten nie chciał się wdawać w sąd o słowa i swary, jak mówił, w Zakonie żydowskim.

Puścił się stąd Paweł do Syryi, wielkie czyniąc drogi po Galacyi i Frygii, a wszędzie uczniów potwierdzając, zatrzymał się w Efezie, gdzie znalazł dwunastu chrześcijan, którzy nie byli ochrzceni, jeno chrztem Janowym. Tych kazał ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa, a Jan udzielił im Bierzmowania. W Efezie dwa lata przemieszkał i wielkie cuda czynił nad chorymi, tak, iż i chustki z ciała jego i pasy leczyły chorych i dyabłów wyganiały. Wiele ich przychodziło do Pawła i jego towarzyszów, spowiadając się grzechów swoich; drudzy znowu przynosili księgi pogańskie nauki czarowniczej i palili je. Złotnicy, którzy wyrabiali posążki i figurki, wyobrażające świątynię bogini Diany, gorsząc się nad postępowaniem Pawła, podburzyli całe miasto na niego. Paweł uszedł przeto w tym rozruchu i przybył do Troady. Stało się, iż w Niedzielę jednę zebrał się lud wierny na nabożeństwo. Paweł mając nazajutrz wyjechać, nauczał nieco dłużej aż do północy. Młodzieniec pewien, imieniem Eutych, siedząc w oknie, zdrzemnąwszy się, spadł z trzeciego piętra i umarł. Paweł święty wskrzesił go i lud Boży wielce tem uweselił.

Stamtąd puścił się znowu ku Efezowi. Zatrzymawszy się w mieście Milecie, posłał do Efezu po starszych kościelnych, do których tak przemówił: Wiecie, jakom się zachował między wami, służąc Panu Bogu w pokorze i w płaczu, i w pokusach, którem miał ze zdrady żydowskiej. Pomnicie, iż od was nic nie biorąc, nauczałem was jawnie, oznajmując żydom i poganom pokutę i wiarę w Pana naszego Jezusa Chrystusa. Teraz idę do Jeruzalem; nie wiem, co mnie tam spotka, tylko Duch Boży oznajmuje mi tam więzienie i prześladowanie, czego się ja nie boję. To wiem, iż twarzy mej więcej widzieć nie będziecie.

Oświadczam się dziś przed wami, żem do zguby dusznej żadnemu nie był przyczyną, i oznajmiłem wam wolę i radę Bożą. Czujcież o sobie i o trzodzie wam zleconej, nad którą was Duch św. postawił Biskupami na urządzenie Kościoła Bożego, którego Sobie Krwią Swoją nabył. To i insze jeszcze rzeczy mówiąc, przyklęknął i gorąco się z nimi modlił. Tedy się wielki stał płacz między nimi, i upadając na szyję Pawłowi, całowali go, o to się najwięcej frasując, iż go już oglądać nie mieli. Idąc do Jerozolimy, wstąpił po drodze do Cezarei, gdzie Agab Prorok wziąwszy pas Pawłowy i wiążąc nim sobie ręce i nogi, mówił: Tak związą tego, czyj ten pas, w Jeruzalem i dadzą go w moc pogaństwu. W Jeruzalem został pojmany i ciągniono go na zabicie, ale wyratował go starosta, który przybiegł z rotą żołnierzy. Między żydami więcej niż 40 mężów zmówiło się i ślub uczyniło, iż nie mieli jeść ani pić, ażby Pawła zabili. Starosta dowiedziawszy się o tem, odesłał go w nocy do miasta Cezarei, gdzie był długo w więzieniu trzymany. Tu Paweł jako obywatel rzymski, apelował do cesarza, odesłano go więc okrętem do Rzymu. Na morzu przyszła na nich wielka i długa nawałnica, za modlitwą Pawła nikt jednak z ludzi nie zginął, choć okręt rozbił się blizko brzegu wyspy Malty. Na wyspie rządził Publiusz, którego ojca Paweł święty był zleczył. I znoszono do Pawła chorych, a on każdego uzdrawiał. Przebywszy tam trzy miesiące, na ostatku przybył do Rzymu, gdzie na jego przywitanie chrześcijanie wyszli mu daleko naprzeciw. W Rzymie pozwolono mu mieszkać, gdzieby chciał, pod warunkiem, iż będzie pod strażą jednego żołnierza; głosił też tam wiarę przez dwa lata. Puszczony na wolność, po innych królestwach głosił Ewangelię, potem w kilka lat za cesarza Nerona wrócił do Rzymu i z Piotrem świętym pojmany i skazany był pod miecz. I tak po wielkich pracach i mękach dobry bieg swój skończywszy, poszedł po koronę sprawiedliwości, zasłużoną u Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Nauka moralna.

Wielki kaznodzieja i Doktor, święty Jan Chryzostom, natchnionemi słowy wychwala łańcuch Pawła, który dla Chrystusa nosił. Wielka to — powiada — dostojność, wielkie królestwo być związanym dla Chrystusa. Łańcuch on na jego świętych rękach, większa to, uczciwsza i sławniejsza rzecz, aniżeli być Ewangelistą, Doktorem, lub Apostołem. Kto Chrystusa miłuje, rozumie, co się mówi… Gdyby mi kto dał obierać albo wszystko Niebo, albo łańcuch, którym ręce Pawła związane były, jabym łańcuch wolał.

Żaden z cesarzy w Rzymie takiej czci nie miał, jak Paweł. Cesarz lada gdzie pogrzebiony leży, a Paweł w pół miasta jako żywy i królujący. A jeśli tu, gdzie cierpiał prześladowanie, takiej czci dostąpił, gdy przyjdzie na dzień sądu, co będzie?… Pomyślcie, a zdziwcie się, co za widok Rzym mieć będzie, gdy Paweł i Piotr z grobu w mgnieniu oka wstaną, i podniosą się i wynijdą przeciw Chrystusowi? Jaki dar Rzym Chrystusowi ofiaruje, któryby takiemi dwiema koronami i złotymi łańcuchami ozdobiony był? Nie tak jest jasne Niebo gdy słońce wypuszcza promienie, jak Rzymskie miasto na wszystek świat te pochodnie wypuszczające.

Modlitwa.

Święty Pawle, wybrane naczynie, któryś zaniósł Imię Jezusa między króle i pogany, któryś tyle za Niego wycierpiał i nie dał się odwieść od Jego miłości, jako dzielny bojownik Chrystusa chlubną walkę przebyłeś. Jako gorliwy

nauczyciel krzewiłeś wszędzie Jego naukę, za co cię też sprawiedliwy i miłosierny Bóg uwieńczył koroną sprawiedliwości. Proś Boga za mną, abym ja, będący naczyniem Jego gniewu dla licznych mych grzechów, stał się naczyniem pełnem cnót chrześcijańskich i otrzymał nareszcie upragniony wieniec. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. A.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 30-go czerwca uroczystość pamiątkowa św. Pawła, Apostoła. — W Limoges we Francyi uroczystość św. Marcyalisa, Biskupa i dwóch Kapłanów Alpiniana i Austrikliniana, których życie składało się z jednego pasma cudów. Tegoż dnia uroczystość św. Kajusa, Kapłana i Leona, Subdyakona. — W Aleksandryi męczeństwo św. Bazylida pod cesarzem Sewerem. Gdy św. Potamionę odprowadzano na miejsce stracenia, on obronił ją przed napaściami bezwstydnych rozpustników, za którą to usługę wyświadczyła mu owa Święta wielką łaskę: ukazała się bowiem dnia trzeciego i włożyła mu koronę na głowę. I tak nakłoniła go do przyjęcia wiary Chrystusowej i wyjednała mu zarazem łaskę, umrzeć po krótkiej walce jako sławny Męczennik. — W Rzymie uroczystość św. Lucyny, Uczennicy Apostolskiej, która bogactwami swemi pomagała wiernym w nędzy, odwiedzała ich po więzieniach i chowała Męczenników. Wkońcu sama znalazła obok nich grób swój w katakombach,

który sobie zbudować kazała. — Tamże uroczystość św. Emiliany, Męczenniczki. — W okolicy Verviers uroczystość świętego Ostiana, Kapłana i Wyznawcy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related